Ner 100. ROK 1837. WTOREK 2 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Znal. K. S.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Swiętosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień • godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
1 6	27" 3.''' 8/6	† ° 10, 7	4,''' 09	Zachodni słaby	Pochmurno	
2 ●	4, 910	† 13, 0	3, 67	„ słaby	„	
10	5, 193	† 10. 2	3 10	„ mocny	Chmury	

Cześć Urzędowa.

Nro 2463.

OBWIESZCZENIE.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy ogłoszona poprzednio licytacya publiczna dzierżawy czopowego skarbowego miast Trzebienia i Nowa góra na lat trzy, od dnia 1 czerwca r. b. poczynając, w terminie na dzień 27 b. m. oznaczonym, dla braku ubiegających się, skutku nieotrzymała; przeto do takowej licytacyi nowy termin t. j. dzień 9 maja r. b. od godziny 10 z rana w biórze Wydziału przeznaczonym zostaje, pod temi samemi, jak wprzód warunkami to jest: z Trzebieni cena pierwszego wywołania rocznego czynszu złp. 2,300, a z Nowy góry złp. 400. *Vadium* do Trzebieni wynosi złp. 230 do Nowéj góry złp. 40, czynsz ratami miesięcznemi z góry ma być płaconym, kaucya wyrównywająca trzem miesięcznym ratom winna być złożoną; o innych warunkach w Wydziale każdego czasu wiadomość udzieloną będzie.

Kraków dnia 28 kietnia 1837 r.

LIKE.

(1r.) *Nowakowski*, Sekr.

Cześć Polityczna.

— *Z Paryża 14 Kwietnia.* —

Poseł francuzki w Bruxelli, doręczył panu Nourrit, śpiewakowi, kosztowny pierścień brylantowy, imieniem króla i królowéj JJ.

Bon Sens zapewnia, że stan zdrowia hrabiny Si. Leu, nietylko się nie polepszył, ale według najnowszych doniesień, jest bez nadziei niebezpieczny.

Xiążęta Caraman i Mortemartt, powołani na świadków w sprawie jenerała Rigny, bawią już od dni kilku w Marsylii.

Dwaj mężowie, których obowiązkiem było z poniesieniem wszelkiéj ofiary, dobre porozumienie pomiędzy sobą przywrócić, pp. Mole i Guizot, poróżnili się z sobą dla lichych względów miłości własnéj dziecinnéj że tak powiedzic można urażliwości. To ich

rozdwojenie doprowadziło daleko; otwiera ono tak zwanemu stronnictwu *tiers partie*, a z niem i stronnictwu rewolucyjnemu, nowe pole. Główna w tém względzie wina jest ze strony p. Molé; nie postępował on dosyć otwarcie z p. Guizot, uwodząc się źle zrozumianemi widokami popularności. Z drugiéj strony, postępował p. Guizot w rzeczach dotyczących miłości własnéj, niedosyć ostróżnie wymagał za wiele od prezesa rady i ztądto powstało rozdwojenie. Każdy z nich tworzył sobie ministeryum według swego widzimisię; co znowu pociągnęło za sobą zupełne zerwanie istnących stosunków, i sprowadziło obecny stan rzeczy.

Donoszą z Bony pod d. 26 marca: »Wróciliśmy w czoraj z pięciodniowéj wyprawy w okolice Guelma. Doniesiono nam, że żołnierze beja Konstantyny zajęli stanowisko między Guelma a niektóremi pokoleniami, żeby nie dopuszczać tym ostatnim dowozu żywności do nas. Wyruszyliśmy do wskazanej okolicy w 3000 piechoty i 600 konnicy, ale nieprzyjaciel powziąwszy zapewne wiadomość o naszem poruszeniu, cofnął się śpiesznie, tak, żeśmy nie widzieli go nawet. Wycieczka ta niebyła bez korzyści: 12 czy 15 naczelników tamtejszych pokoleń, pośpieszyło złożyć nam oświadczenie swojéj uległości, my zaś przebyliśmy krainę, w któréj jeszcze nie postali Francuzi. Nadewszystko zasługuje na uwagę odkrycie nowéj, bardzo dobrej drogi do Konstantyny, śród okolicy mianéj za niedostępną, a po któréj jazda i piechota wygodnie iść może. Z podziwieniem prawdziwem znaleśliśmy tam liczne choć małe wioski, zbudowane z ziemi a kryte chrustem. Wielka przestrzeń ziemi doskonale uprawionéj, równiny okryte drzewinami owocowemi i mnogą trzodą, wszystko to świadczy widocznie, że tutejsi Arabowie wbrew zwyczajowi innych pokoleń, usadowili się w tém miejscu na stałe mieszkanie, w nadziei, że będą mogli korzystnie dowozić nam płody swoje, zbywające obficie nad ich własne potrzeby. W pochodzie tym natrafiliśmy na bardzo dobrze zachowane zwaliska miast i świątyń, budowanych niegdyś przez Rzymian. Nowa w te strony wycieczka, poda nam sposobność wynalezienia śladów a może napisów, zdolnych dać nam poznać nazwiska tychże miast niegdyś kwitnących, ich założycieli i mieszkańców.

— *Dnia* 16 *Kwietnia* —

Przez postanowienie królewskie z dnia 14 b. m. Marszałek Lobau, został i teraz mianowany głównie-dowodzącym gwardyą narodową w departamencie Sekwany. Przez drugie postanowienie, zatwierdził król przedstawioną sobie listę imienną pułkowników i podpułkowników gwardyi narodowéj.

Sprzedaż obrazów z galeryi xiężnéj Berry przyniosła 1,500,000 franków.

— *Londyn* 15 *Kwietnia.* —

Dnia onegdajszego, odczytano pierwszy raz w izbie wyższéj bil o municypalnościach w Irlandyi, w prowadony po przyjęciu takowego w izbie niższéj. Lord Melbourne wnosił, aby na drugie czytanie dzień 25 kwietnia wyznaczono, do czego się izba przychyliła.

Pan Buckingham, reprezentant hrabstwa Scheffield w parlamencie, pojechał do Leamington dla pożegnania się z przyjaciołmi. Udaje się do Ameryki, gdzie pan Buren przyrzekł mu urząd sekretarza.

Dover Telegraph donosi, że tylko xiąże Polignac pojechał do Ostendy; sama xiężna z trzema synami udała się do Calais, postanowiła bowiem tam dać wychowanie młodszym dzieciom swoim.

Na onegdajszem posiedzeniu izby niższéj zapowiedział lord Morpeth na d. 1 maja wniosek dotyczący bilu o kościele i dziesięcinach w Irlandyi.

Gdy d. 20 marca okręt parowy *Phenix* płynął pod przylądkiem Machinchaco, postrzegł statek podejrzanéj powierzchowności i dlatego pośpieszył za nim. Statek zboczył zrę-

czenym obrotem, ale zapomniał rozwinąć banderę, przezco utwierdzając powzięte o sobie podejrzenie, natychmiast strzałami tamtego zatopiony został. Przekonano się wtenczas, że była to trynkadura należąca do marynarki krystynistów pod dowództwem kapitana Ondarza, pośpieszono jéj z pomocą i uratowano 18 ludzi z załogi, ale sam kapitan i sternik utonęli.

Dowodzona przez kapitana Cambell brygantyna, łącznie z fregatami *Oesta* i *Racirr*, zabrała dotąd 10 okrętów prowadzących handel niewolnikami na morzach Indyi zachodnich; na tych okrętach znajdowało się 3460 niewolników murzynów. Nagroda przypadająca dla załóg okrętów rzeczonych z powyższéj zdobyczy, uczyniła po 500 funt szt. na każdego marynarza.

Zmarła temi dniami lady de l'Isle, była najstarsza z dzieci panującego króla rodziny Fitzclarence.

Donoszą z Santander pod dniem 27 marca że na angielskim statku parowym *Janus Watt*, przybyło do San Sebastian 400 żołnierzy. Na stanowisko angielskie pod Lizboną, mają być także posłane posiłki. Zawczoraj odpłynął z Tamizy okręt naładowany zapasami wojennemi do brzegów północnéj Hiszpanii. Nie oszczędzają niczego aby uzupełnić legię angielską, chociaż czas jéj służby z dnia 10 lipca upływa.

Podział angielski potęgi morskiéj, według tego jakim był na dniu 1 kwietuia b. r. jest następujący. Ogół wszystkich okrętów znajdujących się na morzu lub przygotowanych do wyruszenia pod żagle, wynosił: 22 okrętów liniowych, o 120—74 armatach; 11 ciężkich fregat, o 54—40 armatach; 20 lekkich fregat, o 40—20 armatach; 40 korwet, o 20 10 armatach; 40 brygów, o 10 armatach, między któremi 17 statków parowych Z tych było na morzu Sródziemnem: 8 okrętów liniowych, 2 ciężkie, 5 lekkich fregat, 6 korwet, 5 brygów 3 statki parowe, czyli 29 okrętów mających 1080 armat; Przed Lizboną i Kadyxem: 4 okręty liniowe, 3 lekkie fregaty, 1 korweta, razem 8 okrętów, na których 410 dział; u północnych brzegów Hiszpanii: 1 okręt liniowy, 1 lekka fregata, 3 korwety, 3 brygi 1 statek parowy, czyli 9 statków wojennych, ze 152 armatami; w Indyach wschodnich: 1 ciężka fregata, 3 lekkie, 5 korwet, 1 bryg, to jest 10 okrętów z 230 działami; w Ameryce północnéj i Indyach zachodnich: 1 okręt liniowy, 2 ciężkie i lekkie fregaty, 11 korwet, 7 brygów, 3 statki parowe, razem 26 okrętów wojennych, a na nich 336 armat; w Ameryce południowéj: 3 ciężkie fregaty, 5 lekkich, 3 korwety, 3 brygi, czyli 14 okrętów, na których 250 armat; u brzegów Afryki: 1 ciężka fregata, 4 korwet, 12 brygów, razem 17 okrętów z 205 armatami; w Falmouth 1 statek parowy i 1 bryg, mające 6 armat; w Portsmouth 2 okręty liniowe, 1 fregata, 2 korwety 1 bryg, to jest 6 okrętów z 304 armatami; w Woolwich 3 brygi z 24 armatami i 1 statek parowy; w Chatham 1 korweta o 20 armatach; w Plymouth: 3 okręty liniowe, 1 ciężka fregata, 2 korwety, 3 brygi, razem 9 okrętów a na nich 390 armat; w Sheerness: 3 okręty liniowe, 1 ciężka fregata, czyli 4 okręty o 324 armatach.

Constitutionel donosi: » W żadnym kraju nie ma większéj tolerancyi religijnéj, jak w Stanach Zjednoczonych. Następujący przypadek niech posłuży za dowód tego: Teraźniejszy prezes Stanów Jackson jest presbyteryjanem, nowoobrany prezydent van Buren jest baptystą, najwyższy sędzia S. Taney katolikiem, asesor sądu Storry unitarzystą, kolega jego M'Lean metodystą. Pomimo tę różność wyznań, panuje w Stanach Zjednoczonych prawdziwa pobożność; wszakże o wielu obywatelach powiedziećby można, iż bożyszczem ich jest wszechwładny dolar. «

— *Madryt 8 Kwietnia.* —

Kortezy zajmują się jeszcze rozprawami dotyczącemi zmian w konstytucyi.

Jenerał Oraa opuścił dnia wczorajszego Madryt, dla objęcia dowództwa nad wojskiem środkowem. Brygadyerowi Don Narcisse Lopez, dano rozkaz bezwłocznego udania się do Eciga. Rząd zdaje się obawiać, aby tenże na przypadek rewolucyjnych poruszeń w stolicy, nie stanął na czele niespokojnych.

Według doniesień z Walencyi, Cabrera z oddziałem swoim obrócił się ku Sergorbe.

ROZMAITOSCI.

O użyciu na papier włuknisty części burakowych.

(z Niemieckiego)

Gdy gałgany lniaoe, konopne i bawełniane stają się coraz droższemi oraz rzadszemi, użyto więc ostatniemi czasy na robienie papieru rozmajte przedmioty roślinne, po części same po części z przymieszaniem gałganów. Do rzędu tych które w wielkich iłościach są potrzebowane, należą szczególniej siano, słoma, mech i torf, paździerz czyli odpadki lnu i konopi przy mięđleniu tychże, łodygi kukurydzy i szczątki pozostające z drzewa na lukrecyę przerabianego. Jednakże pod względem największej ważności dla przemysłu jak i dla gospodarstwa wiejskiego, zdają się mieć pierwszeństwo szczątki mięsiste buraków, na użycie których do robienia papieru, pozyskał w Anglii pan Joung przywilej jeszcze w 1832 roku. Według jego podania, potrzeba włokniste szczątki, pozostające po wyciśnięciu soku z buraków, najprzód moczyć w wodzie zaprawionej kwasem siarczanym, w ten sposób, że do 450 funtów wody, bierze się 1 funt kwasu; następnie wymoczone tym sposobem włókno bieli się za pomocą chlorku, pierw nim będzie użyte na papier, a dopiero z massą tą mięszać należy massę płócienną w ilości 10 do 50 prc., w miarę gatunku papieru jaki wyrobić zamierzono. — Doniosły niedawno gazety, że w kraju wirtembergskim zaczęto używać mięsistość z buraków na robienie papieru; to nastąpiło dopiero po fabrykacyi cukru z tychże, zdaje się więc, że pierw nie miano tam żadnej wiadomości o patencie Jounga. Zaraz przy pierwszych próbach otrzymano z rostartych i wyciśnionych buraków, to jest z resztek, z takich, jakie przy fabrykacyi cukru pozestają, papier bardzo trwały i do użycia zdatny, używając na jego wyrobienie $\frac{2}{5}$ części włokna czyli mięsistości burakowych z $\frac{1}{5}$ częścią gałganów wełnianych. Trzeba się spodziewać, że nie ustając w dalszych doświadczeniach, zwłaszcza przy stósownej apreturze burakowych szczątek i przy użyciu z niemi gałganów płóciennych, przyjdzie nareszcie do jak najlepszych rezultatów. Fabryki cukru burakowego przedstawiają dla papierników tę wielką dogodność i korzyść, że wydają włókno burakowe w stanie bardzo rozdrobnionym czyli rozcząstkowanym. Dziś za centnar tych resztek, płaci się taką samą cenę, jaką centnar surowych buraków kosztuje, jest więc wielkie podobieństwo, że fabryki cukru przez użycie szczątek burakowych, będą niezadługo miały zwracaną część kosztów, na kupno surowego materyału, wykładanych; papiernie zaś w niedrogi a przecież nieoceniony surogat gałganów, będą zaopatrywane.— Któżby nie życzył w podobnem położeniu rzeczy, aby wzmogły się fabryki cukru burakowego z takim np. postępem, jak dziś we Francyi, a zwłaszcza w tych krajach które niemając osad zamorskich, bez znacznej konsumpcyi cukru, obejść się nie mogą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 Kwietnia do dnia 2 Maja.

Dobrosławska Estera, Szczepanowski Piotr, Fefer Symche, Aronowicz Saul, Borkowski Tomasz, z Polski. - - Krupska Teofila, Soboiewski Ludwik, ob., Rogujski Leonard, Teofil pryw. pisarz Maslankiewicz Piotr, Moszczeńska hr., z Galicyi.—

Wyjechali z Krakowa.

Sołtyk hr., Skarzyńska ob., do Galicyi. — Krajewski Tomasz, do Pruss.—